Rok IX. Kraków-Podgórze, Piątek 24 listopada 1911 Nr. 268

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. DUPCZYK.
Administracya „NOWIN": ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin": ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Wojna włosko-turecka.

Zamknięcie minami portów lewantyńskich. — Na morzu Czerwonem. — Walki w Trypolisie.

Z Tarentu donoszą, że flota włoska zaopatruje się na gwałt w węgle. Roboty prowadzone są dzień i noc. **Odjazd floty na pełne morze nastąpi lada godzina.** Jeden z dzienników donosi też, że rząd przygotowuje nowy korpus ekspedycyjny lądowy, który użyty zostanie do obsadzenia wysp tureckich na morzu Egejskiem i tych punktów nadbrzeżnych, które przedtem flota włoska zbombarduje.

Wielkie zaniepokojenie w kołach handlowych w Austryi i w Niemczech wywołała wiadomość, że Turcya **zamierza położyć miny w portach lewantyńskich.** Nie wiadomo jeszcze, czy także przejazd przez Dardanele będzie zamknięty. Zamknięcie przejazdu przez Dardanele wykluczyłoby żeglugę na morzu Czarnem i morzu Azowskiem.

W Konstantynopolu dowiedziano się, że ze względu na przejazd **angielskiej pary królewskiej** przez kanał Suezki i morze Czerwone do Indyi, Włochy zgodziły się zawiesić **na sześć dni operacye wojenne na morzu Czerwonem.**

Walki w Trypolisie.

Rzym. Ajencya Stefaniego donosi z Trypolisu pod datą onegdajszą godzina 12·20 w nocy: Okręt wojenny „Carlo Alberto" rozpoczął ogień w kierunku ku Amrus. Po wykryciu przez oddział wysłany na zwiady obozu nieprzyjacielskiego na południe od Mallok, skierowano tam kilka granatów. Następnie okręt „Carlo Alberto" dał kilka strzałów w kierunku Ben Said, gdzie zniszczono jeden dom. Z nastaniem nocy ogień wstrzymano.

Berlin. Dzienniki otrzymują z Trypolisu wiadomości o rozstrzelaniu z wyroku włoskiego sądu wojennego dwóch oficerów tureckich, których schwytano w pobliżu pozycyi włoskich, a którzy mieli przy sobie dynamit i zamierzali wysadzić w powietrze fortyfikacye włoskie.

Rzym. Ajencya Stefaniego donosi z Trypolisu: Nasi wywiadowcy donoszą ciągle o braku środków żywności w obozie nieprzyjacielskim. Sąd wojenny zasądził Mohada ben Fetmi, wielkiego fanatyka, który podburzał Arabów do powstania przeciw naszym wojskom, oraz Hameta ben Mabruka, który agitował w tym samym duchu, na lat 20 więzienia. Dnia 20 bm. oddział konnicy miał starcie w oazie z nieprzyjacielem, którego odparł. Po naszej stronie dwóch ludzi odniosło lekkie rany (!!). — W Tobruk i Dernie nie zaszło nic nowego.

W powrocie z pola walki.

Konstantynopol. Dep. Dżami po przybyciu do Konstantynopola odbył naradę z wielkim wezyrem i ministrem wojny. W wywiadzie opowiadał, że był w oddaleniu 10 dni drogi na południe od Trypolisu, a do morza dotarł przez granicę Tunezyi. Sam nie był nigdy na polu bitwy, zorganizował tylko korpus ochotniczy z 5.000 ludzi. Sytuacya wojska tureckiego pod Trypolisem jest bardzo dobra, usposobienie wśród krajowców wyborne. Włoskie forpoczty nie oddalają się nigdy od Trypolisu dalej nad 2 klm., główny zaś korpus nigdy nad 1.200 m. Źródła Bumeliano obsadzone są przez Turków i Arabów.

Obrona Trypolisu.

Jakiemi siłami rozporządzają Turcy w Trypolisie? Jakie są drogi i środki ich transportów wojskowych? Na oba te pytania tak odpowiada jeden z korespondentów:

Wobec niemożności transportu wojsk tureckich ani drogą morską, nad którą panują Włosi, ani drogą lądową (n. p. przez Egipt) z powodu olbrzymich odległości, Trypolitania musi być pozostawiona własnym siłom.

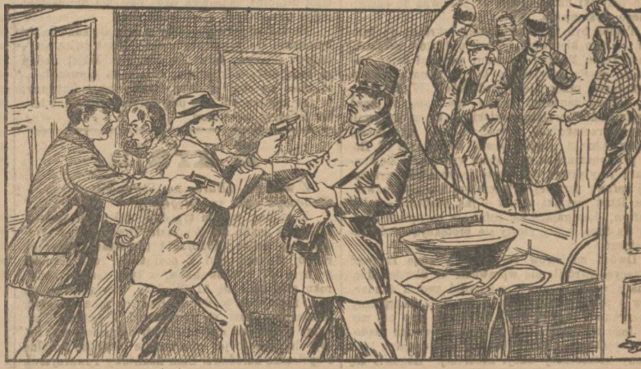
Wojsko tureckie regularne w Trypolitanii w chwili wybuchu wojny liczyło nie więcej nad 10 tysięcy ludzi, rozdzielonych w różnych miastach. Prócz owych 10.000 ludzi regularnego wojska, Turcy mogą mieć kilkadziesiąt tysięcy nieregularnego. Sami obliczali na 40.000 zbrojnych, co mniej więcej odpowiada ludności, obliczonej na jaki milion mieszkańców. Dla tej ludności broń była przygotowaną.

Można więc wnosić, że Turcy mają obecnie ze 40.000 uzbrojonej pieszej arabskiej ruchawki, prócz kawaleryi, która może obejść się bez karabinów. Gdyby jednak, korzystając z napływu ochotników z Tunetanii, Algeru i t. d., chcieli uzbroić więcej ludzi, to mogłaby się okazać potrzeba dowozu broni. Co do amunicyi, to tę z pewnością będą musieli dowozić, a wedle wszelkiego prawdopobieństwa już dowożą, bo wojna współczesna zużywa olbrzymie ilości naboi.

Przypuszczam, że do Aleksandryi Turcy potrafią dostawić broń i amunicyę na neutralnych okrętach, jako paki z fortepianami, narzędziami rolniczemi i t. d. w podobny sposób, jak to robili Burowie. Z Aleksandryi musieliby już transportować na wielbłądach. Ponieważ droga z Aleksandryi do Benghazi wynosi przeszło 1200, a do Trypolisu 2100 klm., ponieważ karawany jucznych wielbłądów idą średnio po 30 do 35 klm. dziennie, więc, spiesząc się, można do Benghazi dostawić transport w ciągu pięciu tygodni, a do Trypolisu w ciągu dwóch miesięcy. **Pod Trypolis byłoby o wiele dogodniej dostarczać broń i amunicyę przez Tunetanię.** Z portu Gabes do Trypolisu niema nawet 350 klm., które karawana wielbłądów mogłaby przebyć w ciągu 10 dni. (I tak się też dzieje).

Na krótkę metę można na silnego wielbłąda naładować do 300 klg., na daleką, średnią około 150 klg. Karabiny, którymi uzbrojona jest ruchawka arabska, są to, zdaje się, mauzery dawniejszego typu, których naboje ważą zapewne około 27 gr. Stąd wynika, że jednym wielbłądem można przewieść nie więcej jak 5.500 naboi, a odliczywszy opakowanie, jeszcze mniej. Jeżeli to są karabiny mniejszego kalibru, to można naładować na jednego wielbłąda 6.000 do 7.000 naboi. Zawsze okaże się, że na przewiezienie miliona naboi potrzeba ze 160 wielbłądów lub więcej. Naboi armatnich można naładować na jednego wielbłąda 25 do 30, bo artylerya turecka w Trypolitanii składa się z małych dział polowych i górskich. Karabinów Mauzera, które ważą po 4 klg. bez bagnetu, wziąwszy pod uwagę wagę bagnetu i opakowanie, można naładować po trzydzieści kilka na wielbłąda. Zatem dla przewiezienia tysiąca karabinów trzeba 30 wielbłądów, dla przewiezienia tysiąca naboi armatnich 30 do 40 wielbłądów. Muszą więc Turcy zorganizować, a prawdopodobnie już zorganizowali, całe karawany po tysiąc i więcej wielbłądów, które dowożą amunicyę. Pod Trypolis dowożą z Tunetanii.

Jest jeszcze jeden sposób dowozu. Za drogie pieniądze można wynająć neutralny statek, który przełamie blokadę i zawiezie broń i amunicyę do jakiegoś umówionego punktu na wybrzeżu, gdzie można jako tako wylądować. Ale to sposób wielce niepewny, bo przełamanie blokady może się nie udać, a co gorsze, cały ładunek może wpaść w ręce nieprzyjaciela. — Dowóz lądem z jednej strony przez Egipt, z drugiej strony przez Tunetanię jest o wiele pewniejszym, choć kosztownym i powolnym sposobem".



Zuchwały napad bandycki w Pradze. (Patrz artykuł)

Aresztowanie dyrektorów banku parcelacyjnego.

Ze **Lwowa** donoszą:

Dyrektorowie banku parcelacyjnego w likwidacyi, **dr Jan Deskur i Zygmunt Poznański** zostali wczoraj popołudniu na polecenie sędziego śledczego **aresztowani i odstawieni do sądu karnego.**

Budowa kanałów zacznie się w grudniu b. r.

Projekt ustawy w sprawie przydzielenia sprawy budowy dróg wodnych ministerstwu robót publicznych w najbliższych dniach otrzyma przedwstępną sankcyę cesarską i wniesiony będzie do parlamentu. — Jak słychać, **rozpoczęcie robót około budowy pierwszej części kanału** na przestrzeni Kossów—Zełczyna **nastąpi w grudniu b. r.** w obecności ministrów i reprezentantów Koła polskiego.

Rokowania polsko-ruskie.

Z **Wiednia** donoszą:

Po wymianie pism między prezydyum Koła polskiego a prez. klubu ukraińskiego **rokowania polsko-ruskie** rozpoczną się dopiero we wtorek w przyszłym tygodniu i potrwają prawdopodobnie do niedzieli. — Gdy będzie wiadomy wynik tych rokowań, czy pozytywny, czy negatywny, wówczas zbierze się sejmowa komisya dla reformy wyborczej.

* * *

W związku z tą sprawą nie od rzeczy będzie podać, co ogłasza Gaz. W. o obradach mężów zaufania nar. dem.:

„W niedzielę odbyły się we Lwowie tajne narady mężów zaufania organizacyi partyi wszechpolskiej z całego kraju. Obradowano nad ugodą polsko-ruską i nad stanowiskiem, jakie w tej sprawie mają zająć narodowi demokraci. Zdania były podzielone, prof. Głąbiński był za pewnemi ustępstwami, prof. Grabski stał zaś na stanowisku,

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

175 (Ciąg dalszy).

Katarzyna wstała, potem osunęła się na krzesło z oczami rozszerzonemi przez strach, Montgomery drżący zbliżył się do niej.

— Król! Król! Niech żyje król!

Gromy huczały po Luwrze. Przez chwilę Henryk przysłuchiwał się tym okrzykom potężnym z rodzajem zdumienia. Potem poszedł wprost do Katarzyny Medycejskiej i pocałował ją w oba policzki, co jeszcze powiększyło zapał; był to popęd niemal nieświadomy, potrzeba objawienia swej królewskiej uciechy. Całując Katarzynę, Henryk dziękował dworowi całemu.

Uspokoiło się. W pierwszej minucie ciszy król zawołał:

— Kapitan gwardyi mojej... A jest, dobrze! Montgomery weź stu ludzi... weź dwustu i idź na ulicę Calandre... szósty dom na lewo. Jest tam człowiek jeden, a może czterech lub pięciu. Pochwycić wszystkich. Niech w tej chwili wystawią pięć szubienic przed katedrą Notre Dame! Przyprowadzić kata. Chcę i rozkazuję, aby wisieli nim minie godzina.

Król mówił to głosem tak stłumionym, iż myślano, że umrze zaraz. Cały był biały — oczy czerwone. Montgomery rzucił się ku drzwiom, Henryk krzyknął:

— Człowiek ten nazywa się Królewicz-Rębacz.

Roncherolles, Roland, Saind-Andre podskoczyli.

— Królewicz-Rębacz! Chwilkę jedną — odezwał się Roncherolles głosem tak niemal stłumionym jak król. — Najjaśniejszy panie, ja pragnę sam poprowadzić wyprawę. To sprawa ważna.

— Ważna sprawa! Aresztowanie jakiegoś łotrzyka! — zaśmieli się Tavannes, Biron i kilku innych.

Ale, rzecz dziwna, król wyraził zgodę ruchem głowy powolnym, ale uroczystym. Dreszcz przebiegł po sali.

— Tak, to ważna sprawa — odezwał się Saint-Andre, myśląc o człowieku, który w jego oczach wdrapał się po drabinie sznurowej.

I syn jego Roland przemówił głuchym głosem:

— To ważna sprawa.

Roncherolles, nabrzmiały gniewem, ciągnął:

— Gdyby trzeba było uwięzić dziesięciu, dwudziestu, pięćdziesięciu z was, powiedziałbym, niech poszlę Szwajcarów lub Szkotów waszej królewskiej mości. Byłoby to tylko uwięzienie. Ale to, co król rozkazuje, to jest ważną sprawą. Tu nie trzeba gwardyi. Tu trzeba szpad. Panowie, idziemy na bój, gdyż człowiek, którego mamy pochwycić, nazywa się... Królewicz-Rębacz.

Powiedział to takim tonem, że obecni spojrzeli na siebie w zdumieniu. Poczuli dreszcz.

— Wielki prefekcie — oświadczył Henryk — oddaję panu dowództwo!

W dziesięć minut potem Roncherolles, Saint-Andre, Roland i pięćdziesięciu innych panów wyszli z Luwru. Montgomery wziął ze sobą pięćdziesięciu gwardzistów. Szlachta szła nie aresztować, ale bić się, gdyby zaszła tego potrzeba.

Roncherolles wydał rozkaz:

— Przedewszystkiem otoczyć należy dzielnicę całą.

* * *

Po wyjściu króla Królewicz Rębacz wyciągnął się na tapczanie. Izbę oświecały dwie, czy trzy świeczki woskowe, które kupił Trinquemaille na samym początku wieczora, upewniając, że za każdą zapłacił dwa dukaty — biedna sakiewka królewska.

Królewicz powiódł zdziwionem okiem po resztkach biesiady, które były jeszcze obfite i wyśwyślne. Potem ujrzał sakiewkę, leżącą na środku pokoju — próżną, jak wiemy! Zmarszczył brwi, rzucił przez zęby kilka przekleństw, ale gniew jego uspokoił się zaraz, uśmiechnął się i mruknął:

— Biedaki... wreszcie... co mieli robić!

Zamknął oczy, uśmiech jego stawał się coraz słodszy, coraz radośniejszy. Ujrzał wyobraźnią, Florę. Wszedł do nieba! Użył całego zapasu woli, na wytworzenie tego dzieła, przy którym najpiękniejsze płótna mistrzów wyglądać muszą na mazaniny nędzne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

że w obecnych warunkach nie może być mowy o ugodzie, ponieważ zawarcie jej utrwaliłoby stanowisko namiestnika. Z tego też powodu nie powzięto żadnych uchwał".

Rozbiór Persyi.

Od chwili zaprowadzenia rządów konstytucyjnych w Persyi, które stale a wytrwale dążą do skonsolidowania stosunków wewnętrznych i do podźwignięcia państwa z wiekowej niemocy, w jaką je wtrąciła rabunkowa gospodarka absolutnych szachów, Rosya, jej najbliższy sąsiad, od lat dziesiątek czyhająca na stosowną chwilę do zagarnięcia sąsiednich krajów, rozwinęła energiczną a celową akcyę w tym kierunku. Nie mogąc postępować jawnie, chwycił się carat systemu drażnienia swego sąsiada pod pokrywką uroszczeń dyplomatycznych, mających pozory legalności. Cała niedawna impreza napędzonego szacha Mochameda Alego, który z wojskami wkroczył do Persyi celem obalenia istniejącego porządku rzeczy, była zainscenizowaną pod jawną patronacyą caratu, a gdy się nie udała i gdy wojska rządowe odniosły ostateczne zwycięstwo nad niedobitkami ekszacha, rząd rosyjski uznał chwilę za stosowną do energicznego wystąpienia.

Trzeba było pretekstu, który wkrótce się znalazł. — Oto kierownik poboru podatków perskich, Amerykanin Morgan Schuster, rozkazał zająć majętność pupila rosyjskiego księcia Szua z powodu niepłacenia przez niego podatków. Wykonujący ten rozkaz żandarmi perscy nie ustąpili przed urzędnikami konsulatu rosyjskiego, którzy usiłowali zajęciu przeszkodzić. Właściwie więc rząd perski miałby wszelki słuszny powód do żądania od Rosyi przeproszenia za nieprawne wmieszanie się konsulatu rosyjskiego do czysto wewnętrznej urzędowej sprawy perskiej. Tymczasem stało się odwrotnie. Rząd rosyjski wysłał — jak wiadomo — *ultimatum*, domagające się cofnięcia zarządzeń przeciw ks. Szua, który cieszy się protekcyą rządu rosyjskiego.

Dwóch ministrów perskich, pragnąc ratować sytuacyę, zwróciło się wprawdzie do Shuster Morgana z wezwaniem, ażeby wycofał swoich żandarmów z posiadłości księcia Szua, lecz energiczny Amerykanin odpowiedział, iż uczynić tego nie może. Jego też rządy są głównie solą w oku rządowi rosyjskiemu i przyczyną przyspieszenia z jego strony ostatecznej akcyi zaborczej. Zanosiło się bowiem na to, że Shuster Morgan naprawdę uporządkuje opłakane finansowe stosunki Persyi i że rządowi tego państwa da silną podstawę do dalszej akcyi reformowej. To zaś sprzeciwiałoby się intencyom Rosyi, więc w Petersburgu postanowiono usunąć Shuster Morgana z Teheranu za każdą cenę.

Jeżeli też do dzisiaj rząd perski nie upokorzy się i nie popełni żądanego od niego „harakiri" — **wojska rosyjskie jutro wkroczą w głąb kraju i zajmą prowincye Astrabad, Talisch i Kaswin,** nadto zaś podsunąć się mają pod samą stolicę Teheran.

Anglia niechętnem podobno okiem spogląda na tę nową akcyę rosyjską w Persyi i nieprzyjemnie odczuwa całe to rabunkowe wspólnictwo z Rosyą w tym kraju. Lecz wzgląd na pewne sprawy w Europie zmusza ją do tolerowania zaborczych tych zamiarów rządu carskiego, a nadto nawet do pewnego w nich udziału.

Marsz wojsk rosyjskich.

Baku. Trzeci kaukaski batalion saperów znajduje się w drodze do Persyi.

Persya stosuje się do ulti atum rosyjskiego.

Londyn. Jak biuro Reutera się dowiaduje, Persya zgodnie z radą udzieloną przez Anglię, **zgodziła się na wypełnienie żądania ultimatum rosyjskiego.** -oseł perski w Londynie zawiadomił już o tem formalnie urząd angielski. Rozkaz cofnięcia żandarmeryi jeneralnego skarbnika Shustera z dóbr księcia Szua es Saltanek został już wydany. Żandarmeryę zastąpią kozacy perscy. Persya oświadcza również gotowość wobec vis major prosić Rosyę z powodu wypadku z ks. Szua o przebaczenie.

Jak w Paryżu zastawia się stół?

W wykwintnym świecie paryskim moda ujawnia się i w nakryciu stołu. Moda paryska dyktuje obecnie następujące przepisy:

Obrus do obiadu powinien być koniecznie biały, ładnie zahaftowany atłaskiem w deseń liści gron winnych, lub inkrustowany delikatną koronką siatkową. Owe niemieckie, kolorowo haftowane „tischlaufery" wyszły zupełnie z mody, ustępując miejsca gustowniejszemu przybraniu z żywych liści i kwiatów. Bez wielkiego zachodu można ułożyć girlandę z liliowych wrzosów, koronkowych liści paproci, lub fantazyjnych gałązek i bladych szyszek chmielowych w połączeniu z kraśnymi gronami jarzębiny. — Wprost bajecznie wygląda lekko zarzucony wieniec złoto purpurowych liści winogradowych, przetykany pajęczym puszkiem clematis'u i gronkami drobniutkich czarnych jagódek.

Kosz niskich begonii z różowym kwiatem stanowi ładne przybranie stołu

We Francyi najmodniejszym obecnie ubraniem stołu w jadalni jest... lustro! Rozmaitych rozmiarów i kształtów, podłużne, owalne, kwadratowe, małe lub większe, w srebrnych ramach staroświeckich w stylu „moderne" lub bez ram, poprostu wycięty duży kawał lustrzanego szkła, kładzie się płasko na środku stołu. Jest to ulubiona ozdoba stołu w Paryżu.

Na lustrze tym, mającym naśladować cichą toń wody, rozstawia się malutkie rybki, kaczki, łabędzie porcelanowe. Porcelanowe nenufary o delikatnych białych płatkach z żółtymi środkami, naj rozmaitszej wielkości, spoczywają na sztucznych dużych liściach, rozrzucone w pośród tej sztucznej sadzawki i zadumane przyglądają się swemu odbiciu. A duże szklane ropuchy siedzą po brzegach nieczułe na gwarną wesołość biesiadników, nieruchomymi oczyma wpatrzone w grę świateł w tęczowym załamywaniu się kryształów. Jako nowość, taka sztuczna sadzawka bawi oko, ale nie zastąpi nigdy naturalnych żywych kwiatów.

Na tak ozdobionym stole stawia się kandelabry bronzowe, srebrne i oksydowane. Blask świec przyćmiewa się małą jedwabną zasłonką. Mniej modne są świeczniki elektryczne: światło to spowszedniało, stało się zbyt banalne, blask rażący i natrętny, to też koniecznem jest przyćmienie żółtym lub blado cielistym jedwabiem.

Z kraju.

Z **Wadowic.** *(Bursa im. Stefana Batorego. — Kadencya sądu przysięgłych).*

R.zesłane w tym tygodniu członkom sprawozdanie z czynn.ści Wydziału Tow. bursy w Wadowicach za rok 1910/1911 przedstawia znaczny rozwój tej instytucyi. Z początkiem roku szkolnego było 57 wychowanków, z tych zaś do końca roku utrzymało się 51. Wydział, którego prezesem jest notaryusz p. Robert Han, w roku ubiegłym nieustannie miał na pamięci cel i zadanie Tow. bursy i nietylko dbał o rozwój umysłowy młodzieży, ale także o jej wychowanie religijno moralne i społeczno-narodowe. Stan finansowy Towarzystwa przedstawia się korzystnie, tak dzięki skarbnikowi bursy p. Janowi Stopczyńskiemu, jak i ofiarności społeczeństwa. Stan czysty majątku bursy wynosi 38.300 koron 30 hal. W ubiegłym roku szkolnym straciła bursa dwóch bardzo zasłużonych członków, którzy przez szereg lat pracowali nad jego rozwojem: radcę dworu śp. K. Szurka i inspektora sądowego śp. St. Krywulta.

Kadencya sądu przysięgłych rozpoczyna się 27 bm. i trwać będzie dwa tygodnie.

Ze świata.

Podpalacz pod wpływem hipnozy. Z Wiednia donoszą, że urzędnik Schottek, który, jak wiadomo, spowodował ogromny pożar na składach drzewa kolei północnej, obecnie musiał się poddać obserwacyi psychiatrów, gdyż zachodzi podejrzenie, że zbrodnię popełnił pod **wpływem hipnozy.** Schottek stanowi bowiem nadzwyczajne medium dla zawodowych hipnotyzerów i nawet publicznie produkował się swego czasu. Sąd zarządzi publiczny eksperyment w sali sądowej z Schottkiem.

Zasypani w kopalni. W kopalni w Zabrzu katowieckiem wielkie złomy kamienia oberwały się na wielu górników, przeważnie Polaków i zasypały ich zupełnie. Dotychczas wydobyto zwłoki jednego i kilku ciężko rannych. Wszczęto akcyę ratunkową w sposób bardzo energiczny. Wielka rozpacz panuje wśród rodzin zasypanych.

Szulerka na wielką skalę. Jak wiadomo ś. p. Mierzwiński, znakomity ongiś tenor — wszystkie swoje olbrzymie dochody przegrywał w karty — tak, że ostatnie lata spędził na łaskawym chlebie. Obecnie grozi to samo znakomitej śpiewaczce Sembrich Kochańskiej. Jak donoszą pisma angielskie i amerykańskie, straciła ona prawie cały majątek, grając nieszczęśliwie na giełdzie, tak, że jej grozi zupełna ruina. Pisma angielskie podają jej straty na 2 miliony dolarów (10 milionów koron). Pisma polsko amerykańskie wątpią, żeby Kochańska była tak bogatą, iżby mogła stracić na grze aż miliony dolarów. Mąż śpiewaczki przybył do Ameryki i zaaranżował szereg koncertów, aby namiętnego gracza ratować nowemi zarobkami od biedy na starość. Obecnie występuje Kochańska w Łodzi.

Podajemy te szczegóły na podstawie doniesień pism angielskich.

Chińskie wojska rewolucyjne pod Chankou jak donosi naoczny świadek, korespondent „Lokal Anzeigera", składają się z byłych regularnych żołnierzy z Wuczangu oraz ze zwerbowanych ludzi, którzy są do niczego. Otrzymują żołd 10 taelów dziennie (około 5 kor.), bardzo wysokie wynagrodzenie, które zwabia wielu kulisów i chłopów. Ale po zaciągnięciu się w szeregi niema już powrotu. Bo za walczącymi szeregami idzie oddział katów, którzy zabijają bez litości każdego, kto ucieka. Ta straszliwa policya, wygląda okropnie. Są to ludzie ubrani czarno, tylko prawa ręka pozostaje naga. Głowy okrywają im fantastyczne zawoje z czerwonej materyi, zwisającej długiemi płachtami na plecach. Ich bronią jest wielki miecz chiński, u którego rękojeści wiszą też czerwone chusty. Wojska rewolucyjne wystąpiły niezbyt porządnie, ale później szły wcale dobrze. — Wykopali okopy i rowy. chroniące strzelców. Artylerya jest po części bardzo zła i niewyszkolona. Korespondent obserwował jak baterya ostrzeliwała z godzinę jakiś dom — bez skutku.

Pomimo to rewolucyoniści, jak już wiemy, w bitwie tej zwyciężyli. Zwycięski generał Li odbył wspaniały wjazd do Chankou wśród entuzyastycznych okrzyków „Niech żyje" i „hurra".

Panika w teatrze. Z Paryża donoszą, że w teatrze w Bordeaux wydarzył się onegdaj wypadek, który mógł pociągnąć za sobą najfatalniejsze następstwa. Apasze tamtejsi zapalili w czasie przedstawienia na drugiej galeryi kilkanaście programów i zaczęli krzyczeć w głos: „Pożar!" Jak łatwo przewidzieć, okrzyk i płomień w nieoświetlonej widowni wywołały niesłychaną panikę. Publiczność rzuciła się do wyjść; wśród powszechnego zamieszania i ścisku szesnaście osób odniosło ciężkie uszkodzenia ciała. Apasze, korzystając z ogólnego zamieszania, wybiegli na ulicę i we wszystkich okolicznych lokalach powybijali szyby. Motywem tego zbrodniczego wybryku miała być zemsta za surowe środki, jakie przedsięwzięła przeciw nim w ostatnich czasach policya.

Żmija na grobie. Różnie różni czczą pamięć wielkiego pisarza Rosyi, Tołstoja, którego niektóre dzieła są jak wiadomo wyklęte.

Dziennik prawicowy „Kolokol" uważał za stosowne uczcić rocznicę śmierci starca z Jasnej Polany opowiedzeniem następującej historyi:

Biskup wołogodzki Nikon przeprowadził śledztwo w sprawie dziwnego „znaku" jakim było ukąszenie jakiegoś chłopczyka przez żmiję na grobie Tołstoja. Śledztwo prowadził duchowny Kudrjawcew i „spotkał się z wielkiemi trudnościami", badając tę sprawę. „Nawet policyant, który dyżurował dnia 28 sierpnia u grobu Tołstoja, nie wiedział o tym fakcie". W końcu jednak jakaś kobieta „blisko stojąca rodziny Tołstojów" potwierdziła ten „znak". Otóż „ustanowiono" ten „znak". Chłopczyk był ukąszony w rękę, ale potem „mówią, że puchlina przeszła na obręb piersi". „Nie zdołano tylko stwierdzić", czy chłopczyk umarł. czy nie. Nazywał się Birinkow.

Duchowny Kudrjawcew zastanawiał się za to nad ważniejszą okolicznością i oto jego opowieść: „W pagórku ziemnym nad prochami Tołstoja niektóre osoby i nawet moja córka zauważyły otwór szerokości około półtora werszka; głębokości otworu nie stwierdzono, ale córka mówiła, że kij długości arszyna nie był dostateczny dla zmierzenia głębokości. Niektórzy przypuszczali, że to czciciele Tołstoja czerpią stąd ziemię, jako talizman, chcąc zaczerpnąć jej jaknajbliżej od zwłok. Ale czyż nie słuszniej przypuścić, że tam, w głębi od wzgórka, na piersiach Lwa zagnieździła się gadzina?"

Biskup Nikon stanowczo podtrzymuje to ostatnie twierdzenie.

Koło polskie do Szymanowskiego.

Znakomity art. rzeźbiarz Wacław Szymanowski, którego wielkie dzieło „Pochód Wawelski" wywarło potężne wrażenie na wystawie wiedeńskiej „Secessyi" i zjednało artyście podziw i uznanie ze strony krytyki niemieckiej, otrzymał dziś od **Koła polskiego następujące pismo:**

> Mistrzu! Secesya wiedeńska dała wystawę dzieł Twoich, które genialnym rzutem ujęły dzieje nasze w spiżowy pochód królów i geniuszów narodu. Jest to nieśmiertelny pomnik genialnej Twej twórczości, która stała się chwałą Polski. Za dzieło tej doniosłości cywilizacyjnej należą Ci się, Mistrzu, wyrazy czci i hołdu, wypowiedziane z gorącem pragnieniem, aby myśl Twa urzeczywistniła się wiekopomnem dziełem na drogim nam Wawelu.

Następuje kilkadziesiąt podpisów posłów, członków Koła Polskiego, bez względu na przynależność partyjną. Między innemi podpisali pismo pp. *dr Biliński, dr Zaleski, dr Korytowski, dr Leo, dr Głąbiński, dr Jaworski, dr Łazarski, Stapiński, Bojko, Średniawski, Jabłoński, dr Ptaś, dr Tertil, Kędzior, Tetmajer, Witos, Zamorski, Lasocki, Banaś, dr Wróbel, Rey, Stesłowicz, Matakiewicz, Starowieyski, Osuchowski* i w. i.

Zuchwały napad bandycki w Pradze.

(Patrz ilustracyę).

W Pradze — jak donosiliśmy — dokonano ubiegłej soboty zuchwałego napadu bandyckiego na listonosza pieniężnego H. Melichnę. Oto w chwili, gdy zanosił pieniądze pod wskazanym adresem, napadło na niego 3 rabusiów, którzy go umyślnie do tej zasadzki zwabili. Byli to pomocnicy handlowi, bracia Slabowie i J. Kriwohlawy. Rabusie pod groźbą rewolwerów i sztyletów chcieli mu wydrzeć torbę, w której miał około 1800 kor. Atoli dzielny listonosz energicznie się bronił i jednego z nich przytrzymał. Na krzyk jego zbiegli się do ciemnego korytarza lokatorzy i ubezwładnili rabusia. Wszystkich trzech rabusiów złapano i osadzono w aresztach.

Rycina nasza ilustruje ten zuchwały napad.

Co słychać w mieście?

Zagony hakaty w Krakowie. Onegdaj ogłosiliśmy w „Nowinach" odezwę krakowskiej grupy hakatystycznego związku niemieckiego, która nawołuje do składek na budowę **domu niemieckiego w Krakowie.** Aczkolwiek fakt, że hakata już do Krakowa zapuszcza swe zagony, z pewnością interesować może ogół, żaden z krakowskich dzienników nie powtórzył tej notatki, a przyczyną jest to, co Niemiec nazywa *Concurenzneid*, a Francuz *jalousie de metier*... Wiadomość „Nowin" jednak powtórzona została przez lwowskie dzienniki — i dopiero *via Lwów* dotrze znów do Krakowa i znajdzie się na szpaltach krakowskich dzienników.

Kopiec grunwaldzki w Niepołomicach. Komitet kopca w rozesłanej odezwie podnosi, że dzięki mnogim wycieczkom w latach 1910 i 1911 kopiec się gnął wysokości 6 metrów, ale potrzeba komitetowi środków materyalnych na dalsze prowadzenie dzieła. Z tego powodu komitet zwraca się do społeczeństwa i postanowił utworzyć listę fundatorów kopca grunwaldzkiego, na którą wpisywać będzie wszystkich tych, którzy złożą na ten cel przynajmniej pięć koron. Nazwiska ofiarodawców wpisywane zostaną do księgi pamiątkowej sypania kopca, a nadto ofiarodawcy otrzymają książeczkę p. St. Warcholika p. t. „Niepołomice".

Szkoła nauk społeczno-politycznych. W piątek 24 b. m. o godz. 7-ej wieczorem, dr Bolesław Limanowski rozpoczyna wykłady o ruchu rewolucyjnym w 1846 r

Szkoły ludowe pospolite i wydziałowe T. S. L. Wpisy do szkół kresowych T. S. L. w bieżącym roku szkolnym wykazały znaczny przyrost dziatwy. Objaw to bardzo pocieszający, świadczy bowiem, że wytężona i wydatnemi ofiarami okupiona praca nad ludem zagrożonym ze strony Czechów i Niemców wydaje coraz obfitsze owoce. Ubiegłego roku wynosiła liczba wpisanej dziatwy 2441, a zastęp nauczycieli 59, zaś w roku bieżącym cyfry odnośne podskoczyły do 2609 względnie 65.

T. S L. utrzymuje swoim sumptem szkoły w następujących miejscowościach kresowych: Przywóz, Leszczyny, Jaworze, Maryańskie Góry, Hermanice, Czechowice, Radwanice Witkowice, Hałcnów, Morawska Ostrawa (szkoła pospolita wydziałowa żeńska, wydziałowa męska i ogródek) i Biała (szkoła ludowa męska, wydziałowa męska, ludowa żeńska, wydziałowa żeńska).

Utrzymanie tych szkół wymaga coraz większych wydatków, którym Zarząd główny z trudnością tylko podołać może. Oprócz bowiem płac nauczycielskich pochłania znaczne fundusze sprawienie inwentarza szkolnego, rozszerzenie ubikacyi szkolnych i podnajem z powodu zwiększenia frekwencyi dziatwy; koszta utrzymania tych szkół obciążają budżet T. T. L. przeszło 130 tysiącami koron rocznie. Spodziewać się należy, że społeczeństwo nasze poprze i nadal gorliwie fundusze T. S. L. na cele szkolne.

W „Straży Polskiej" (ul. Floryańska 1, II p.) odbędzie się w piątek dnia 24 b. m. o godz. 6 wieczorem pogadanka towarzyska członków. Wstęp dla członków „Straży" i gości, przez nich wprowadzonych.

Na cześć św. Cecylii. W katedrze na Wawelu odbyło się dnia 23 b. m. nabożeństwo na cześć św. Cecylii jako patronki muzyki kościelnej, za staraniem kleryków katedralnych Nabożeństwo uroczyste odprawił ks. kanonik Jarynkiewicz. W czasie nabożeństwa śpiewał chór młodych kandydatów na organistów. Dekoracyi kwiatowej dostarczył ks. dr Soświński, dyrektor zakładu osieroconych chłopców św. Józefa, jak co roku bezinteresownie.

Z Instytutu muzycznego. W niedzielę 26 b. m. o g. 11 odbędzie się poranek kameralny.

Wycieczka do fabryki szkła. W niedzielę dnia 26 bm. odbędzie się wycieczka członków krakow. Tow. techn. do Szczakowy, celem zwiedzenia fabryki szkła Kupfer et Glaser. Wyjazd z Krakowa

o godz. 9 min. 20 rano. Punkt zborny na dworcu w poczekalni II klasy. Koszta wyniosą w przybliżeniu 6 kor. od osoby. Wpisowe na koszta ogólne 1 kor. od osoby. Zgłoszenia najdalej do piątku dnia 24 bm przyjmuje sekretaryat Towarzystwa (Straszewskiego 28, II p.) w godzinach od 9 do 12 i od 4 do 7 w.

O budy na Błoniach. Na skutek skargi o rozwiązanie kontraktu dzierżawnego, wniesionej im. gminy przez syndyka dra Bąkowskiego przeciw dzierżawcom gruntu m. na Błoniach, na którym się znajdują znane budy, wyznaczył tut. sąd cywilny termin do rozprawy kontradyktorycznej na dzień 1 grudnia br.

Za obrazę religii aresztowała policya czeladnika piekarskiego, 33-letniego Józefa Biedronia, rodem z Limanowy.

Za przemycanie sacharyny w większej ilości aresztowano wczoraj wyrobnika Władysława Wróbla.

Kradzież sezonowa. Za kradzież palta z przedpokoju, na szkodę laboranta p. Buczka, aresztowano wczoraj 35-letniego Mikołaja Majdana.

Włamanie. Do mieszkania czeladnika ślusarskiego Jana Biebuta, przy ul. św. Filipa l. 22, włamali się dzisiejszej nocy nieznani sprawcy i skradli mu garderobę, wartości kilkudziesięciu kor. Za sprawcami śledzi policya.

Handel książkami szkolnemi. Magistrat wydał zarządzenie, że antykwaryuszom, handlującym książkami szkolnemi, nie wolno książek kupować od małoletnich bezwarunkowo. Przekroczenie tego zarządzenia może pociągnąć za sobą utratę koncesyi. Czy to rozporządzenie odniesie jaki skutek, wątpić należy.

Nagła śmierć. Ubiegłej nocy zawezwano Pogotowie do mieszkania przy ul. św. Tomasza l. 35, gdzie nagle zachorował p. Biliński. Mimo szybkiej pomocy Pogotowia, chory zmarł niebawem.

Przejechanie. Pędzący ulicą Kalwaryjską w Podgórzu wóz najechał wczoraj na robotnika Adama Stosa, który dostał się pod koła i doznał złamania nogi, oraz ciężkich stłuczeń. Karetką Pogotowia odwieziono go do szpitala.

Upadek z piętra. Wczoraj o godz. 2 popołudniu spadł z I piętra kamienicy przy ul. Krupniczej l. 10, kominiarz Józef Wajda i dotkliwie się potłukł.

Z Cyrku Edison. Najnowszy program „Cyrku Edison" odznacza się doborem obrazów z dziedziny przyrody historyi, dramatu, komedyi i t. d. Na pierwszym planie wymienić należy wspaniałą anegdotę historyczną „Okup króla Jana". Programu dopełni „Żurnal Pathego", aktualny przegląd najważniejszych wypadków ostatniego tygodnia, a część humorystyczną reprezentować będzie „Mały Jaś wśród dzikich", oraz „W cichym domku".

Z kroniki żałobnej.

Adam Szuliaławski, nadzwyczajny profesor okulistyki, zmarł nagle we Lwowie 22 bm. Pogrzeb odbędzie się w piątek.

Małgorzata Skopińska, emer. pocztmistrzyni, przeżywszy lat 61, zmarła 21 b m.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Sobota pop. «Wesele».
Sobota wiecz. «Noc listopadowa».
Niedziela pop. «Kościuszko pod Racławicami».
Niedziela wiecz. «Paweł I».
Poniedziałek teatr zamknięty.

Z sali sądowej.

Proces polityczno-prowizyjny.

Dr Salomon Schajowitz *contra* poseł Jan Stapiński pcto: 50 000 kor. z p. n.

Przed senatem cywilnym tutejszego sądu krajowego pod przew. st. r. dra Muczkowskiego (wotanci radcy sądu pp. Chodzicki i Gutowski), rozpoczęła się dzisiaj o godz. 9 tej rano rozprawa, która z powodu swego *par excellence* politycznego tła, obudziła wielkie zainteresowanie w całem państwie. Miarą tego zainteresowania jest choćby fakt, że prasa wiedeńska wydelegowała na dzisiejszą rozprawę do Krakowa specyalnego sprawozdawcę w osobie znanego z procesu Borowskiej p. dra Reika. Prasa miejscowa i krajowa była w całości reprezentowaną.

Sprawa jest już poniekąd znaną. Dr Salomon Schajowitz, kupiec w Czerniowcach, skarży posła Jana Stapińskiego o zapłatę kwoty 50 tysięcy koron. Stan faktyczny, według pięcioarkuszowej skargi, jest następujący:

P. J. Stapiński otrzymał jako prezes stronnictwa ludowego w r. 1908 od ówczesnego ministra skarbu dra Bilińskiego przyrzeczenie, iż dostanie na swoje nazwisko koncesyę na ludowy akcyjny Bank hipoteczny, któryby miał swoją siedzibę w Krakowie. (Koncesyę taką rzeczywiście potem otrzymał). P. Stapiński polecił wobec tego w r. 1910 adw. drowi Ungarowi i dyrektorowi Banku Lityńskiemu ze Lwowa, aby wyszukali poważnych kapitalistów, którzyby koncesyę powyższą sfinansowali. Mandataryusze ci p. Stapińskiego zwrócili się do powoda, dra Schajowitza, aby on się podjął wykonania powyższego zlecenia p. Stapińskiego. Dr Schajowitz — jak twierdzi w skardze — podjął się wykonania powyższego zlecenia i poczynił różne kroki, celem zrealizowania powyższego projektu. Twierdzi on mianowicie, że wyszukał zasobny w kapitały Bank, który był gotów dokonać powyższej transakcyi. Atoli pierwszy jego projekt został przez p. Stapińskiego odrzucony, wobec czego rozpoczął pertraktacye z wiedeńskim „Landerbankiem", celem sfinansowania koncesyi p. Stapińskiego.

Rzeczywiście w r. 1910 założono we Lwowie przy finansowej pomocy „Landerbanku" „Bank ludowy" — atoli stało się to na zasadzie nowej koncesyi, udzielonej na nazwisko p. Długosza. Dra Schajowitza od całej akcyi przy finansowaniu tego przedsiębiorstwa wyłączono, mimo — iż jak w skardze twierdzi — on właściwie całą akcyę z „Landerbankiem" zainicyował. Wobec tego żąda dr Schajowitz stosownej prowizyi w wysokości 50 000 kor., o którą to kwotę skarży p. Stapińskiego.

Pozwany p. Stapiński w odpowiedzi na skargę, wniesionej przez adw. dra Bardla stoi na stanowisku, że nie ma obowiązku zapłacenia zaskarżonej ani wogóle jakiejkolwiek prowizyi, gdyż z swojej koncesyi nie zrobił użytku a na finansowanie koncesyi p. Długosza żadnego nie wywierał wpływu.

Powód — jak wiadomo — zaproponował na poprzedniej rozprawie wezwanie do rozprawy w charakterze świadków eksc. dra Bilińskiego i ministra Długosza a senat miał dzisiaj wniosek ten załatwić.

Na dzisiejszej rozprawie kontradyktorycznej p. Stapiński nie stanął osobiście, zastępował go jego pełnomocnik adw. dr Bardel. Powód dr Schajowitz stanął osobiście w asystencyi adw. dra Nadla, który wywodził, że nowa koncesya wydana p. Długoszowi i „Landerbankowi", jest identyczną z pierwotną koncesyą p. Stapińskiego, który świadomie, aby się uchylić od obowiązku zapłacenia prowizyi powodowi, rozmyślnie przeniósł swoją koncesyę na p. Długosza.

Wobec tego domaga się dr Nadel wezwania jako świadków Eksc. Bilińskiego i min. Długosza, tego ostatniego na okoliczność, że p. Stapiński otrzymał znaczną kwotę za przeniesienie swej koncesyi na rzecz „Landerbanku" i min. Długosza.

Dr Bardel w obszernie umotywowanym wywodzie odpierał punkt za punktem twierdzenia skargi. P. Długosz wspólnie z „Landerbankiem" uzyskał nową koncesyę, na podstawie której założony został we Lwowie „Bank ludowy" bez najmniejszej ingerencyi powoda. Na stwierdzenie tej okoliczności powołuje na świadków pp Lohensteina i Krausa, dyrektorów „Landerbanku" w Wiedniu oraz dra Garfeina, dyrektora „Banku ludowego" we Lwowie.

Po dłuższej naradzie trybunał dopuścił w całości wnioski odwodowe przez dra Bardla zaoffarowane. Trybunał uchwalił przesłuchać najpierw pp. Lohensteina, Krausa i dra Garfeina na okoliczność, kto pierwszy zaczął pertraktacye z „Landerbankiem" w sprawie sfinansowania koncesyi na „Bank ludowy", oraz kiedy powód dr Schajowitz na podstawie pełnomocnictwa p. Stapińskiego zgłosił się do „Landerbanku" z projektem sfinansowania jego koncesyi. **Dopiero po przeprowadzeniu dowodu z tych świadków zapadnie uchwała trybunału co do dopuszczenia dalszych, przez powoda wprowadzonych dowodów z przesłuchania świadków eksc. dra Bilińskiego, ministra Długosza, p. Lityńskiego i dra Ungara.**

O godzinie 11 tej przed poł. skończyła się rozprawa dzisiejsza.

Proces prasowy.

Przed Trybunałem sędziów przysięgłych pod przew. r. s. dra Ajdukiewicza toczyła się dzisiaj rozprawa przeciw p. Feliksowi Szczepanikowi, zecerowi z drukarni A. Rippera i „odpowiedzialnemu redaktorowi" wychodzącej w Krakowie „Gazety Poniedziałkowej" o występek obrazy czci popełniony drukiem z §§ 487, 488 i 493 u. k.

Oskarżycielem prywatnym był p. Mojżesz Kupferberg, kupiec i radny miasta Tarnowa, który uczuł się obrażonym pewnym artykułem „Gazety Poniedz.", zamieszczonym w numerze 32 tej gazety z dnia 7 sierpnia b. r. Oskarżyciel prywatny p. Kupferberg stanął w asystencyi adw. i posła dra Tertila, burmistrza Tarnowa, oskarżonego p. Szczepanika bronił adw. dr Gumprich.

Według odczytanego aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

W inkryminowanym numerze „Gazety Poniedziałkowej" znajdowała się korespondencya z Tarnowa pod napisem: *„Kupferberg w opałach"*, zaczynająca się od słów: „Senzacyą ubiegłego tygodnia była afera radnego miejskiego"... W korespondencyi tej obwinił fałszywie oskarżony p. Kupferberga o to, że tenże w Ropczycach, „jadąc wagonem II. kl. nieodpowiedniem zachowaniem się i wcale nieelegancką propozycyą spowodował awanturę, wskutek której jadąca razem z nim jakaś pięknej urody pani, zmuszoną była na najbliższej stacyi wysiąść i zarządzić aresztowanie oskarżyciela, że w obecności komisarza policyi spisano na stacyi protokół i tylko dzięki interwencyi dwóch poważnych obywateli tarnowskich wypuszczono oskarżyciela na wolność".

Cała wiadomość powyższa była od początku do końca zmyśloną, wobec czego p. Kupferberg zaskarżył „Gaz. pon." do sądu. Genezy zaś procesu dzisiejszego należy szukać w tegorocznej kampanii wyborczej. Pan Kupferberg, poczuwający się szczerze do polskości, zwalczał wówczas energicznie syonistów tarnowskich i kahał, popierał natomiast z wszystkich sił kandydaturę dra Tertila. Przeciwnicy polityczni p. Kupferberga zwalczali go z tego powodu zaciekle a w walce tej nie przebierali w środkach.

Z tego też źródła pochodził artykuł „Gaz. Pon.", który dał asumpt do dzisiejszej rozprawy przed przysięgłymi.

Po wylosowaniu i zaprzysiężeniu ławy przysięgłych, odczytaniu aktu oskarżenia i inkryminowanego artykułu, zapytał przew. strony, czyby nie zechciały się pogodzić. Adwokat dr Gumprich imieniem oskarżonego oświadczył gotowość do ugodowego załatwienia sprawy tem bardziej, że „Gaz. Pon." umieściła już od siebie w swoim czasie sprostowanie inkryminowanego artykułu.

Przewodniczący przerwał wobec tego rozprawę na krótki czas, aby umożliwić stronom przeprowadzenie pertraktacyj ugodowych (w których jednak nie brał wcale udziału oskarżony, lecz stojący za jego plecami p. Rosner, właściwy wydawca i redaktor „Gazety Poniedziałkowej")

Po podjęciu rozprawy odczytał dr Gumprich imieniem swego klienta deklaracyę w której oświadcza, że notatka, zamieszczona w „Gazecie Poniedziałkowej" pod tytułem: „Kupferberg w opałach", polegała na mylnej informacyi, wskutek czego ją odwołuje i p. Kupferberga przeprasza.

Przewodniczący dr Ajdukiewicz ogłasza wobec tej deklaracyi wyrok, uwalniający p. Szczepanika od winy i kary.

Telegramy „Nowin".

Z Izby posłów.

Uchwały w sprawie drożyzny.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów odbyło się **głosowanie nad wnioskami w sprawie drożyzny**. Głosowanie wypadło **po myśli rządu.** Uchwalono bowiem wprawdzie wniosek dra Rennera, stwierdzający, że rząd austryacki nie ma obowiązku pertraktować z Węgrami w sprawie dowozu mięsa argentyńskiego, ale **odrzucono konsekwencyę tego wniosku,** względnie drugi wniosek Rennera oraz podobny wniosek Jerzabka, aby bez dalszych pertraktacyj z Węgrami rząd austr. przychylnie załatwiał każdą prośbę o dopuszczenie mięsa zamorskiego. Odrzucenie tego wniosku nastąpiło **268** głosami przeciw **189.**

Mięso argentyńskie.

Następnie przyjęto 250 głosami przeciw 183 **wniosek dra Steinhausa,** wzywający rząd, aby odpowiednio do potrzeby zezwolił na ograniczony czasowo i ilościowo import mięsa argentyńskiego.

Nie znaczy to jednak wcale, abyśmy mogli spodziewać się importu mięsa argentyńskiego. Zawisło to od woli Węgier. O ile **Węgrzy** się nie zgodzą i nie udzielą swego pozwolenia, także rząd austryacki nie zezwoli na import. A że Węgrzy nie chcą się zgodzić, więc mięsa nie otrzymamy!

Votum mniejszości w myśl wniosku dra Marka w sprawie dopuszczenia nieograniczonej ilości mięsa, bydła i drobiu **z Rosyi** odrzucono.

Import mięsa z krajów bałkańskich.

Przystąpiono do głosowania nad wnioskami w sprawie dowozu mięsa i bydła z krajów bałkańskich. Przyjęto wniosek p. Jerzabka w sprawie zupełnego uzyskania kontyngentu mięsa bałkańskiego i podwyższenia kontyngentu, jakoteż wniosek dra Steinhausa w sprawie zezwolenia w razie potrzeby na ograniczony ilościowo i czasowo dowóz mięsa bałkańskiego.

Uchwalono także szereg wniosków, mających na celu udzielenie pomocy agraryuszom celem podniesienia hodowli bydła i organizacyi targów, **odrzucono** natomiast wniosek Lasockiego (278 głosami przeci 119) o **uwolnienie przemysłu rzeźniczego** od dowodu uzdolnienia.

Dozwolona sprzedaż sacharyny.

Znamiennem jest uchwalenie w imiennem głosowaniu 250 głosami przeciw 152 wniosku posła Adlera w sprawie zezwolenia na sprzedaż sacharyny; przyjęto też wniosek posła Glöcknera w sprawie rokowań rządu z kartelem cukrowym, celem odpowiedniego zniżenia cen cukru.

(Ale ta uchwała nie ma faktycznie żadnego znaczenia, gdyż z pewnością Izba panów ją odrzuci. Zresztą ubolewaćby przyszło nad tem, gdyby sacharyna weszła faktycznie w szerokie użycie. Wyszłoby to z pewnością na korzyść podrzędnych cukierników i fabrykantów wódek, którzy swe sacharynowe wyroby sprzedawaliby za słodzone cukrem).

Rozdział między miejskimi a agrarnymi posłami.

W głosowaniu, które było imienne, ujawnił się wyraźnie rozłam między agraryuszami a posłami miejskimi. Razem przeciw agraryuszom głosowali (ale nie przy każdej sposobności) niemieccy reprezentanci miast, tak wolnościowi jak i chrześcijańsko-społeczni, wolnomyślni posłowie wiedeńscy, socyaliści, liberalni Włosi, radykali czescy i ci młodoczesi, którzy są wybrani z miast, oraz posłowie **polscy z miast** (prócz kilku konserwatystów).

Agraryusze wszystkich narodowości szli także razem.

Najosobliwsze było głosowanie **ludowców polskich.** Niektórzy wyszli wprawdzie ze sali, ale większość ich pozostała i głosowała przeciw **wszystkim wnioskom** (nawet przeciw umiarkowanemu wnioskowi konserw. Steinhausa).

Realnego pożytku z tej całej dyskusyi drożyźnianej i z uchwalenia szeregu wniosków nie wiele należy się spodziewać. Gadano długo, ale skończyło się na gadaniu i nie powzięto żadnej uchwały, którąby doraźnie mogła przeciwdziałać drożyźnie — i wszystko zostanie po staremu.

* * *

Przed głosowaniem przemawiał jeszcze referent mniejszości komisyi drożyźnianej p. Steinhaus, który wywodził, że austro węg. produkcya bydła wystarcza na pokrycie potrzeb. Jeżeli ceny mięsa nie spadają, to przyczyna nie leży w braku bydła. Od czasu mowy kierownika ministerstwa rolnictwa także **ceny bydła bardzo znacznie spadły, ceny mięsa zaś zostały na dawnej wysokości.** (Głosy: Słuchajcie!).

Następne posiedzenie Izby odbędzie się we czwartek.

Posiedzenie czwartkowe.

Wiedeń. Izba posłów przystąpiła dzisiaj do pierwszego czytania ustawy o **ubezpieczeniu socyalnem.** Pierwszy zabrał głos min. spraw wewn. Heynold, który oświadczył, że rząd przywiązuje jak największą wagę do szybkiego przydzielenia przedłożenia komisyi i pragnie współdziałać w tem dziele, doniosłem dla ogółu i dla tych, dla których zostało wypracowane. Oświadczył, że rząd zastrzega sobie zajęcie szczegółowego stanowiska w komisyi.

Następnie dyskusyę zamknięto i wybrano mowców jen. p. Widholza i Białego.

Ustawy urzędnicze.

Wiedeń. Ustawy urzędnicze są już tak dalece przygotowane, że będą wniesione w Izbie z początkiem przyszłego tygodnia. Co do pragmatyki służbowej podobno uczyniono do pewnego stopnia zadość życzeniom urzędników przez **złagodzenie tych paragrafów,** które ograniczały prawo koalicyjne urzędników.

Telegramy „Nowin".

Krwawe walki pod Bumeliana.

Konstantynopol. Potwierdza się wiadomość, że Turcy zajęli stacye wodne koło Bumeliana. — Walka była nadzwyczaj krwawa. — **Włosi stracili przeszło 600 ludzi** w zabitych i rannych. Wielu Włochów dostało się do niewoli tureckiej.

Juanszikaj dyktatorem!

Pekin. (Biuro Reutera). Wydany wczoraj edykt zwalnia premiera gabinetu Juanszikaja od obowiązku jawienia się codziennie na audyencyi i tem samem przyznaje mu większą wolność, a na drugi plan usuwa regenta. Według wiadomości ze źródeł chińskich 20 b. m. usiłowano wykonać zamach na Juanszikaja.

Nakładem

Księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

9, plac Maryacki, telefon. 1308 wyszło co tylko przeźliczne dziełko O. CLARKE, Tow. Jez. p. t.

ADWENT

Krótkie medytacye na każdy dzień. przekład z włoskiego. Cena egzemplarza w oprawie miękkiej z płótna angielskiego 50 hal. — nadesłaniem 55 hal. w znaczkach pocztowych nastąpi przesyłka franco.

Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Potrzebny praktykant do biura fabrycznego. Zgłoszenia. Poste restante Zwierzyniec. 1686

UCZEN

VI klasy gimnazyalnej **poszukuje lekcyi** z klas niższych. Łaskawe zgłoszenia pod A-B do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Wiślna 2.

Do sprzedania:

Garnitur pluszowy do sprzedania. Zwierzyniecka 8, I p. 1685

Do wynajęcia:

Pokój frontowy obszerny z osobnem wejściem na I piętrze do wynajęcia. Wiadomość ul. św. Filipa l. 14.

Dużo pieniędzy zaoszczędzi ten, kto przy zapotrzebowaniu niezbędnych przedmiotów gospodarczych, podarków okolicznościowych różnego rodzaju, zażąda mego głównego katalogu z przeszło 4000 rycin, który na życzenie każdemu darmo i opłatnie wysyłam.

C. i k. nadworny dostawca
Jan KONRAD w Brüx
Nr. 756 (Czechy) 1815

Nowo otwarta pracownia sukien i konfekcyi damskiej

„ILONA"

Mały Rynek l. 6, I p.

wykonuje zamówienia dokładnie w oznaczonym czasie po cenach umiarkowanych. Wykonanie artystyczne. 1882

Najtaniej nabyć można

Podarki na Gwiazdkę!

Torebki damskie Portmonetki Portfele, Papierośnice Lustra

w handlu **Teofila Bęknera**

Kraków, Długa 4. 1830

Oliwę

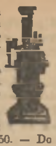
do maszyn rolniczych, mineralną, krajową, kaukazką i amerykańską, Oliwę lecerską, Oliwę rzepakową, Smarowidła na wozy, balgijskie i krajowe. Latarki stajenne, Smarowidło i lakiery do uprzęży, wiaderka do gaszenia ognia polecają najtaniej 1883

Reim i Spółka
Kraków.

Stosowne podarunki gwiazdkowe dla chłopców



Lepsze maszynki parowe w 1900/11 ze stojącym politur. kotłem, oscylującym mosiężnym cylindrem, wentylatorem bezpiecz., gwizdkiem, zmontowane na solidnej lakierowanej podstawie K. 2·— 2·80, 3·60, 4·20, 6·—, 8·—, 9·50.



Latarnia magiczna lakierowana na czarno z objekt. niklowym, z 3 soczewkami, lampą do nafty i z 6 obrazami 3 cm. szer. K. 4·—, z 12 obrazami 3¾ cm. szer. K. 5·50, z 12 obrazami 4 cm. szer. K. 7·50, z 12 obrazami 5 cm. szer. K. 11·50, z 12 obrazami 7 cm. szer. K. 16.50. — Do nabycia wprost: c. k. dostawca dworu **JAN KONRAD**, dom eksportowy w Brüx Nr. 740 (Czechy). Bogato ilustr. polskie cenniki z przeszło 4000 rycin przesyła się na żądanie darmo i opłatnie. 1900

ZĘBY SZTUCZNE

wykonuje

Uniwersalny Zakład Techniczno-Dentystyczny

JANA JAŚKIEWICZA

Długoletni demonstrator i asystent zagranicznych zakładów dentystycznych. Wykonanie precyzyjne robót według najnowszych systemów zagranicznych, sposobem amerykańskim, bez podniebienia. (Roboty mostowe) nie do wyjmowania na złocie i kauczuku. — Korony złote. — Porady bezpłatnie. — Ceny umiarkowane, także na raty. Naprawy szczęk odwrotną pocztą.

Przeniesiony i rozszerzony
Kraków Floryańska l. 19, I. p.

Tylko K. 9·80



Najnowszy budzik z dzwonkiem o głosie dzwonu wieżowego

Nr 4440. I-szej jakości, mechanizm bijący pół i całe godziny do naciągania co 30 godzin z budzikiem o głośnem dzwonku, pięknie rzeźbiona tarcza ze złoconemi ozdobami z metalu, kompletny o trzech złotawo bronzowanych wagach, za sztukę **K. 9·80**
Nr. 4440½. Z tarczą świecącą w nocy K. 10·40,
Nr. 4484. Budzik o głosie dzwonu wieżowego bijący pół i całe godziny, do naciągania co 30 godzin, ramka okrągłe polerowane K. 6·60.
Nr. 4484½. Z tarczą świecącą w nocy K. 7·20.
3 letnia rzetelna gwarancya. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką Pierwsza fabryka zegarów

JAN KONRAD
c. i k. nadworny dostawca
w Brüx Nr. 709 (Czechy)

Główny katalog z 4000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie. 1270

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA" JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Kartki Świąteczne

poleca najtaniej

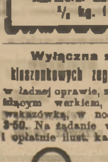
Teofil Bękner
Kraków, ul. Długa 4

15 Poselska 15

Na wycieczki i zabawy poleca fabryka wyrobów cukierniczych **Romualda PIECZARKI**

Ciastka po 6 hal.
Pomadki ¼ kg. K. 1·20
Karmelki nadziewane ¼ kg. 1 Kor. 56

Wyłączna sprzedaż kieszonkowych zegarków Borkulus w każdej oprawie, z dobrze 30 godz. idącym werkiem, ze sekundową wskazówką, w nocy świecący K. 3·60. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie ilust. katalog zegarków, wyrobów jubilerskich i z chińskiego srebra, części składowych zegarków, wszelkiego rodzaju narzędzi i instrumentów zegarowych.



F. PAMM
Kraków ul. Zielona 5-88.

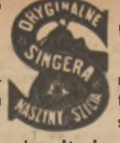
Uda się 1324

niespodzianka gwiazdkowa za niewielką kwotę, jeżeli sprowadzicie podarki dla swej rodziny od mej firmy i zażądacie w tym celu, zapomocą pocztówki mój bogato ilustrowany katalog główny z 4000 rycin darmo i opłatnie.

C. i k. dostawca Dworu
JAN KONRAD
Brüx Nr. 787 (Czechy).

„SINGERA" „66"

najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia.



„SINGERA" maszyny nabywać można !! tylko w naszych składach. 264

Singer Co., Towarzystwo Akcyjne Maszyn do szycia
Kraków ul. Szpitalna 40 (naprzeciw teatru)

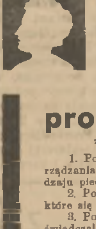
Imitowany smyrneński

Dywan ścienny



Katalog z 4000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

Nr. 2097 pierwszej jakości, jednaki z obydwóch stron, o rozmaitych deseniach n. p. lwa, psa, sarny, jelenia, wykonany w pięknych barwach na 100 cm. szeroki a 200 cm. długi za sztukę K. 5·60 Nr. 2098. Taki sam 90 cm. szeroki 190 cm długi tylko K. 4·60. Bogaty wybór garniturów stołowych i łóżek, koców flanelowych, kołder etc. Żadne ryzyko! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Przesyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości **JAN KONRAD** c. k. nadworny dostawca, dom eksportowy w Brüx Nr. 720 (Czechy). 1280



Czemu wzmaga się konsumcya Dra Oetker'a proszku do pieczywa

z miesiąca na miesiąc, z roku na rok?

1. Ponieważ jest on niezbędnym preparatem do sporządzania delikatnych i zdrowych babek, wszelkiego rodzaju pieczywa i łatwo strawnych legumin.
2. Ponieważ całkowicie wyklucza nieudanie się, na które się jest przecież narażonym przy użyciu drożdży.
3. Ponieważ recepty, które we własnej kuchni doświadczalnej, milionkrotnie co do skuteczności sprawdzonymi zostały, oddaje się do dyspozycyi gospodyniom w pięknych książeczkach darmo i opłatnie.

Należy samemu spróbować, a znajdzie się jeszcze więcej powodów. 1009

Wszędzie na składzie.

NIEZBĘDNY 1290

jest mój światowej sławy garnitur do golenia Nr. 8730

w pięknem polerowanem pudełku drewnianem, które jest 20 cm. długie, 15½ cm. szerokie, 6 cm. wysokie, do zamykania, ze zwierciadłem do dowolnego ustawiania i zawiera wszystkie przybory do golenia:



1) Brzytwa z najlepszej solingerskiej stali srebrnej, dokładnie pół wklęsłe szlifowana, do każdego zarostu nadająca się i gotowa do użycia. 2) Dobry rzemień do obciągania. 3) Pudełko pasty do ostrzenia. 4) Puszkę antyseptycznego mydła do golenia. 5) Czarkę niklowaną do rozrabiania mydła. 6) Pendzel z niklowanym trzymadłem. **Komplet w najlepszej jakości tylko K. 5·—**

Tensam garnitur, tylko brzytwa z przyrządem ochronnym dla niewprawnych (skaleczenie wykluczone) z podaniem sposobu użycia K. 5·60. Najwyborniejszy garnitur do golenia, zawiera zamiast brzytwy aparat bezpieczeństwa do golenia „Korona" bardzo polecenia godny dla niewprawnych K. 6·—. Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości

c. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** dom wysyłkowy w Brüx Nr. 730 (Czechy).

Darmo i opłatnie wysyłam na żądanie katalog główny z przeszło 4000 rycin

---

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1-go października 1911 r. (czas środkowo-europejski).

Odchodzą z Krakowa:

12·07	w nocy (osob.) do Nowego Sącza, Suchy, i do Zakopanego.
12·30	w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
12·45	w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
3·14	w nocy (posp.) do Lwowa.
3·54	rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska.
4·20	rano (osob.) do Oświęcima.
5·28	rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
6·45	rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec.
6·52	rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy. Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
7·50	rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8·35	rano (miesz.) do Wieliczki.
8·45	rano (osob.) do Kocmyrzowa i Mogiły.
9·05	rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
	przedpoł. (osob.) do Lundenburgu, Mysłowic, Wrocławia, Warszawy, Żywca, Opawy, Berna, Ołomuńca, Cieplic.
11·00	przedpoł. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1·15	popoł. (osob.) do Skawiny, Oświęcima.
1·30	popołudniu (miesz.) do Wieliczki.
1·45	pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
1·57	popoł. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna-Cieplic.
2·30	popoł. (posp.) do Wiednia.
2·50	pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3·00	pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
3·45	pop. (osob.) do Zakopanego, tylko w każdy dzień powszedni przed niedzielą i świętem.
5·38	pop. (osob.) do Tarnowa, Rzeszowa, Stróż, Nowego Sącza.
6·10	wieczór (osob.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
6·45	wiecz. (osob.) do Wiednia.
7·15	wiecz. (osob.) do Tarnowa.
7·40	wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7·50	wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8·00	wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8·41	wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9·00	wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Ickan i Wieliczki.
9·55	wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
10·30	wiecz. (posp). do Wiednia.
10·35	wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11·16	w nocy (osob.) do Wieliczki.

Przychodzą do Krakowa:

12·38	w nocy (posp.) ze Lwowa.
3·09	w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
3·32	rano (osob.) z Podwołoczysk.
4·57	rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
5·42	rano (posp.) z Wiednia.
6·00	rano (osob.) z Nowego Sącza i innych miast przez Suchę.
6·10	rano (posp.) z Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Wrocławia, Bielska.
6·32	rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu.
7·20	rano (osob.) z Bogumina, Szczakowy, Granicy, Warszawy.
7·30	rano (miesz.) z Wieliczki.
7·42	rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55	rano (osob.) z Oświęcimia.
8·45	rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, i N. Sącza.
9·40	rano (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
10·32	rano (miesz.) z Oświęcimia tylko do Podgórza.
11·35	przedp. (miesz.) z Wieliczki.
11·59	przedp. (osob.) z Wiednia, Ołomuńca, Berlina, Warszawy.
12·59	pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·24	pop. (osob.) z Lwowa.
2·20	pop. (błysk.) ze Lwowa.
2·45	pop. (posp.) z Wiednia.
3·30	pop. (osob.) z Wieliczki.
4·45	pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii tranwersalnej przez Suchę.
4·52	pop. (osobow.) z Lundenburga, Berna, Tepla-Trenczyna-Cieplic, Wrocławia, Żywca.
6·10	wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6·28	wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
7·06	wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8·11	wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Trenczyna-Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
9·12	wiecz. (osob.) z Oświęcimia i Alwerni.
9·24	wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, Nowego Sącza.
9·52	wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska, Ołomuńca, Opawy. Wrocławia, Żywca.
10·45	wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Wieliczki.
11·09	w nocy (osob.) z Now. Sącza i Zakopanego
11·47	w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Koszyc, Bielska, Szczakowy, Warszawy.

Czeskie pierze i puch

mieszyście wyprane i oczyszczone, wskutek czego posiadają szczególną własność obfitego wypełniania i trwałości.



1 kg. szarych, skubanych pierzy K. 1·84. Lepsze K. 2·—. Pół białe K. 2·50, 2·90. Białych K. 3·60, 4·20. Najlepszej jakości K. 5·20. Śnieżno białe la. towar dworski K. 6·20, 9·80. 1 kg. szarych, nieskubanych pierzy K. 3·60, 1 kg. białych K. 4·50, 1 kg. białych, puchowatych towar wiejski K. 5·30. 1 kg. białych, obfitych w puch, towar dworski K. 6·20, 7·40. 1 kg. szarego puchu K. 5·—, 8·20. 1 kg. białego puchu, I-ej jakości K. 7·20, 10·20.

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.

Wysyłkę uskutecznia w gęstych woreczkach za zaliczką, albo za poprzedniem nadesłaniem należytości c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 728 (Czechy).

Główny katalog z około 4000 wzorów darmo i opłatnie. 1289

Rządowo uprawnione 50

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez tod Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadając składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Piękność

i taniość moich artystycznych widokówek nie zostały dotąd prześcignięte przez żadną firmę.



Ciągłe nowości w kartach artystycznych i postaciach kobiecych; serye kart miłosnych, z postaciami dzieci, kwiatów, widoków, karty z powinszowaniem świąt, imienin i urodzin, w subtelnie artystycznem i wspaniałe barwnem wykonaniu.

10 sztuk mieszanych opłatnie		K.	—·45
20 „ „ „		K.	—·70
50 „ „ „		K.	1·6.
100 „ „ „		K.	3·—
200 „ „	K. 5·20		
500 „ „	K. 12·60		
1000 „ „	K. 24		

Wysyłka wprost do zamawiających Ceny kart podanych opłatnie rozumieją się tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości. Zresztą wysyłkę uskutecznia za pobraniem wielkie uznanie posiadająca światowa firma c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD
dom wysyłkowy w Brüx Nr. 733 (Czechy)

Żądajcie bogato ilustrowany główny katalog z około 4000 wzorów darmo i opłatnie. 1293

Przeciw cholerze

i innym chorobom epidemicznym niezawodne środki do dezynfekcyi: mieszkań, stajen, kloaków, naczyń nocnych i wszelkich sprzętów domowych. Aparaty do oczyszczenia powietrza. Longlife, Ozonateur, Lampki platynowe i formalinowe. Papier klozetowy i wszelkie artykuły chirurgiczne polecają

Reim i Ska Kraków Rynek 37 Linia A-B.

Męskie kamizelki z rękawami



z szarej bawełny z wykładanym kołnierzem, zielonymi wyłogami i pięknem wzorzystem przodem, dwurzędowe z trzema kieszeniami, bardzo trwały i piękny wyrób pończoszniczy.

Nr. 400	4. wielkość, obwód piersi 42 cm.	K.	5·60
	5. „ „ „ 45 „	K.	6·—
	6. „ „ „ 48 „	K.	6·40

Bez wykładanego kołnierza, jedno rzędowe o dwóch kieszeniach, odpowiednio do wielkości K. 2·80, 3·20, 3·50, 4·16. Najbogatszy wybór w moim głównym katalogu. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia wprost do zamawiających za pobraniem wielkie uznanie posiadająca światowa firma

JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 724 (Czechy). 1284

Żądajcie pocztówką mój katalog główny z około 4000 wzorami darmo i opłatnie. Wysyłka do wszystkich części świata. Tysiące pism z uznaniem!

BIURO DZIENNIKÓW MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia